

ZAŁOŻENIA ANTROPOLOGICZNE WŁADYSŁAWA OSMOLSKIEGO TEORII WYCHOWANIA FIZYCZNEGO¹

Trudno pomyśleć sobie jakkolwiek teorię wychowania konstruowaną w oderwaniu od pewnych założeń antropologicznych, od pewnej wizji czy koncepcji człowieka. Teoria taka musi zawierać w sobie jako istotny składnik pewne określone założenia antropologiczne, bez których nie mogłaby pełnić roli służebnej wobec praktyki wychowawczej. Teoria wychowania człowieka pozbawiona takiej warstwy antropologicznej nie byłaby teorią wychowania. Konstruowanie teorii wychowania fizycznego będącej refleksją nad procesem wychowania fizycznego, a mówiąc precyzyjnie nad jego podstawowymi składnikami, jak środki, metody, formy i cele, odbywa się w różny sposób. Można konstruować teorię poczynając od podstawowych założeń antropologicznych, po czym przechodzić do wyprowadzenia z nich logicznych konsekwencji w postaci wymienionych wyżej elementów procesu. Można również, tak się niekiedy robi, formułować teorię z pominięciem tego pierwszego kroku, ale zamieszczać tezy antropologiczne w samej strukturze teorii. Ten drugi sposób wydaje się mniej refleksyjny i może prowadzić do tworzenia teorii zawierającej często sprzeczne bądź wykluczające się założenia antropologiczne. Mając świadomość tych sposobów pracy teoretycznej opowiadam się za pierwszym ze sposobów, głównie z uwagi na to, że ogranicza on możliwość popełnienia błędów logicznych, a co za tym idzie stworzenia w miarę spójnej teorii.

Teoria wychowania fizycznego ma na gruncie polskim swojego promotora w osobie J. Śniadeckiego. On to w swoim traktacie *O fizycznym wychowaniu dzieci* przedstawił przystępnie swoje poglądy w tej kwestii. J. Śniadecki dał początek biotechnicznej wersji teorii wychowania fizycznego. W tym nurcie poglądów na wychowanie fizyczne tworzyli tacy teoretycy jak W. Osmolski, E. Piasecki czy Z. Gilewicz.

Celem niniejszego artykułu jest eksplikacja założeń antropologicznych,

1. Artykuł przygotowany w ramach badań statutowych Ds.–58 finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji.

jakie legły u podstaw teorii wychowania fizycznego, jaka wyszła spod pióra Władysława Osmolskiego.

Źródła wątków antropologicznych

Władysław Osmolski (1886-1935) tworzył w biotechnicznym nurcie teorii wychowania fizycznego. Podobnie jak E. Piasecki, postrzegał człowieka jako jedność psychofizyczną. Swoją teorię wychowania fizycznego buduje na wiedzy o człowieku dostarczanej przez nauki empiryczne. Jego poglądy antropologiczne nie są jednak pozbawione tez zaczerpniętych z antropologii filozoficznej. Jak zauważa J. Kosiewicz, korespondują one z założeniami antropologicznymi L. Feuerbacha, F. Engelsa i K. Darwina². Dotyczy to szczególnie przyjętego przez Osmolskiego twierdzenia o tym, że ciało jest jedynym źródłem energii duchowej. Zdaniem J. Kosiewicza, W. Osmolski, opowiadając się za paradygmatem psychofizycznej jedności podmiotu i odrzucając dualistyczną koncepcję człowieka, przełamuje platońsko-kartezjańską tradycję antropologiczną, która stała się podłożem dla koncepcji wychowania fizycznego powstających w Polsce na przełomie XIX i XX wieku³.

Psychofizyczność i wartość autonomiczna ciała

W. Osmolski w pracy *Teoria sprawności ruchowej*, opowiadając się za paradygmatem psychofizyczności człowieka, podkreśla związki łączące ciało i duszę. „(...) juścić, że człowiek jest stworzeniem, które od wieków specjalizuje się w kierunku wyższego, świadomego życia psychicznego, czyli duchowego; zdajemy sobie sprawę z tego, że ciało bezduszne nie ma wartości, ale wiemy, że poza wyjątkami – umysł nie czuje się dobrze w marnym ciele; jeżeli słuszne jest uważać ciało za narzędzie duszy – to sprawiedliwość przyrodnicza zmusza do uznania, że stan duszy uzależniony jest pod wieloma względami od narzędzia ciała”⁴. Warty podkreślenia jest to, że W. Osmolski przypisuje ciału ludzkiemu status wartości autonomicznej, twierdząc, że z punktu widzenia biologii jest ono tworem zasługującym na najwyższy podziw. Akcentując autonomiczną wartość ciała, zwraca uwagę na jego niezależność od woli, przejawiającą się w pewnych czynnościach regulujących pracę ustroju⁵. Mówiąc o wartości ciała, W. Osmolski zwraca uwagę na jego zdolność do samoleczenia, której nie posiadają nawet najdoskonalsze maszyny zaprojektowane przez człowieka⁶. Wymienia on dwie siły rządzące

2. Por. J. Kosiewicz, *Kultura fizyczna i sport w perspektywie filozofii*, Warszawa 2000, s. 92.

3. Por. Tamże, s. 92.

4. W. Osmolski, *Teoria sprawności ruchowej*, Warszawa 1935, s. 27.

5. Por. Tamże, s. 27.

6. Por. Tamże, s. 28.

czynnościami ciała i jego budową; są to: siła zachowawcza i siła twórcza. „Pierwsza ujawnia się w cechach rasowych, dziedzicznych, w budowie anatomicznej, w psychice wyższej, w odruchach i popędach. Druga znajduje swój wyraz w rośnięciu, modyfikacjach budowy, skłonnościach autoedukacyjnych, w myśleniu, dociekaniu i tworzeniu”⁷ Ciało człowieka jest tak zbudowane, aby ochronić go od niebezpieczeństw, w jakich może się znaleźć. „(...) serce (...) jest schowane w głębi klatki piersiowej (...) Mózg umieszczony został w twardym pudle czaszkowym (...) oko wsunięte w jamę kostną (...) Misteryjny narząd słuchu ukryty głęboko w głębi twardej kości skalistej”⁸. W. Osmolski w odniesieniu do ciała używa terminu „mądrość ciała”, która polega na możliwości „przystosowania swego kształtu i czynności w ciągu długich pokoleń, oraz (...) doraźnego bronienia się za pomocą stosownych czynności fizjologicznych”⁹ Na rozwój psychofizyczny człowieka mają wpływ bodźce wewnętrzne ustroju oraz bodźce pochodzące ze środowiska zewnętrznego. Rozwój psychofizyczny z punktu widzenia wychowawczego rozumie jako zmiany, „które prowadzą do zwiększenia się dorobku biologicznego indywiduum i rozszerzenia skali życia psychofizjologicznego”¹⁰. Czynniki rozwojowe dzieli na anatomiczne, wpływające na budowę człowieka, i na te, które prowadzą do doskonalenia czynności organizmu.

Człowiek, jak twierdzi W. Osmolski, ma wrodzony pęd do natury, która od czasu zaistnienia człowieka na ziemi dostarczała mu bodźców rozwojowych. Dążenie to odgrywa i dzisiaj ważną rolę, gdyż doprowadza do kontaktu człowieka z naturą będącą źródłem bodźców fizykalnych. Człowiek jest wręcz uzależniony od środowiska naturalnego; zaś uzależnienie to jest przekazywane dziedzicznie¹¹. W. Osmolski, podkreślając rolę środowiska fizycznego, zauważa, że dla rozwoju duchowego potrzebne są bodźce innej natury¹². Sugeruje on, że poszukiwanie przez człowieka bodźców fizykalnych ma na celu doprowadzenie go do osiągnięcia równowagi między bodźcami powstającymi w – jak pisze – psychizmie wyższym a bodźcami pierwotnymi¹³. Wypowiadając się na temat uwarunkowań rozwoju człowieka, zauważa, że nie przebiega on równomiernie. „Nie tylko jego intensywność ulega zmniejszeniu z biegiem czasu, ale i krzywa rozwoju przedstawia się falisto, przyrost jest to szybszy, to wolniejszy i przedstawia się nieco odmiennie w poszczególnych komponentach ustroju, wykazując wahania w napięciu energii bodźców. W rezultacie rozwój przedstawia się jako zmiana przyrostowa ilo-

7. Tamże, s. 28.

8. Tamże, s. 28-29.

9. Tamże, s. 97.

10. Tamże, s. 43.

11. Por. Tamże, s. 44-45.

12. Por. Tamże, s. 46.

13. Por. Tamże, s. 47

ści i jakości, a jednocześnie jako zmiana wzajemnych proporcji cielesnych i psychicznych”¹⁴. Dodaje, że rozwój fizyczny połączony jest z rozwojem psychicznym, podczas którego następują zmiany dotyczące relacji między rozumowaniem, wolą a popędami¹⁵. W. Osmolski podkreśla rolę wyposażenia genetycznego, które determinuje niektóre cechy budowy ciała oraz pewne cechy psychiczne, do których zalicza „stopień i charakter reagowania cielesnego, ruchowego i psychicznego na bodźce zewnętrzne”¹⁶. Zwraca uwagę, że oddziaływania wychowawcze są ograniczone z uwagi na cechy konstytucji wychowanka, której nie można do końca objąć poznawczo¹⁷. Dodaje, że w wychowaniu należy dążyć do poznania wyposażenia genetycznego wychowanka, aby „wykrywać (...) dane, które przesądzają o możliwościach rozwojowych”¹⁸. Wyrażając ten pogląd, pokazuje zarazem, że wychowanie powinno opierać się na rozeznaniu natury wychowanka, która stanowi przesłankę oddziaływań wychowawczych.

W. Osmolski twierdzi, że ustrój człowieka wykazuje się plastycznością, co przejawia się w możliwościach przystosowawczych do stałych warunków środowiska¹⁹. Opisuje on ustrój człowieka jako skomplikowaną aparaturę chemiczno-mechaniczną, której precyzja przejawia się między innymi w „ekonomiczności wydatku energii na pewne zadania ruchowe, na której oparta jest zasada (...) wychowawcza – umiejętnego dozowania ćwiczeń i prac „fizycznych”, gdyż jest to warunek nie tylko zdrowia, ale i postępów wychowanka”²⁰.

W. Osmolski, wypowiadając się na temat bodźców, stwierdza, że natura ludzka potrzebuje bodźców naturalnych. Od stwierdzenia tego przechodzi do sformułowania zasady wychowania fizycznego polegającej na przybliżaniu młodzieży natury.

W wątkach antropologicznych umieszczonych w pracy *Teoria sprawności ruchowej* pojawia się termin „życie duchowe”. W. Osmolski wyróżnia tu reakcje zmysłowe (działanie światła, wrażenia dotykowe i słuchowe), intelektualne (wpływ zjawisk na świadomość człowieka), emocjonalne (ujemne i dodatnie), wolicjonalne (przebiegają w ścisłej łączności z emocjami i świadomością)²¹. Dodaje, że podziały życia duchowego mają sztuczny charakter²². Czyniąc tę uwagę, podkreśla jedność psychofizyczną człowieka.

W. Osmolski nie traktował człowieka wyłącznie jako istoty biologicznej,

14. Tamże, s. 50.

15. Por. Tamże, s. 52.

16. Tamże, s. 66.

17. Por. Tamże, s. 67.

18. Tamże, s. 67.

19. Por. Tamże, s. 88.

20. Tamże, s. 136.

21. Por. Tamże, s. 15-16.

22. Por. Tamże, s. 15.

ale zauważał również jego wymiar duchowy (psychiczny). Jednak nie poświęcił mu tyle uwagi, co wymiarowi biologicznemu. Jest to jednak zrozumiałe z uwagi na jego przyrodnicze kompetencje.

Na podstawie przytaczanych argumentów stanowiących wyniki badań z zakresu antropologii biologicznej, W. Osmolski dochodzi do wniosku, że „wpływy środowiskowe mogą sięgać do człowieka integralnego, tj. i do jego postaci, do czynności ustrojowych, i wreszcie psychiki”²³. Zatem przekonanie, że czynniki fizyczne wywołują zmiany w psychice wychowanka nie wynika jedynie z przyjęcia *a priori* tezy o psychofizycznej jedności człowieka, lecz przede wszystkim z danych dostarczanych przez nauki przyrodnicze. Swoje przekonanie o jedności psychofizycznej człowieka W. Osmolski szczególnie mocno wyraził w następującej wypowiedzi: „Nazwa wychowania fizycznego pochodzi stąd, że używa ono środków fizycznych do oddziaływania na człowieka, w którym żaden wychowawca nie znajdzie wyraźnej granicy między władzami cielesnymi, a duchowymi”²⁴.

Prymat społeczeństwa nad jednostką

W. Osmolski zdaje sobie sprawę z relacji, jaka zachodzi między wiedzą o człowieku a systemem wychowania, o czym świadczy następujący cytat; „(...) przy ocenianiu metod i skutków wychowawczych będziemy się liczyli z (...) konstytucją psychofizyczną, to jest wrodzonymi właściwościami i skłonnościami ustroju”²⁵.

W. Osmolski w pracy *Zaniedbane drogi wychowawcze* głosi prymat społeczeństwa nad jednostką. Twierdzi, że człowiek jest kółeczkiem w maszynie społecznej, które powinno sprawnie działać, gdyż to sprawne działanie zapewnia sprawność całemu mechanizmowi społecznemu²⁶. Z tego też powodu podkreśla znaczenie środków stosowanych w wychowaniu fizycznym, które cenne są głównie z gospodarczego punktu widzenia, gdyż powodują „podniesienie powszechnej zdolności do pracy twórczej i wytwórczej”²⁷. Ciało człowieka doskonalone poprzez środki wychowania fizycznego stanowi sprawne narzędzie militarne, podnoszące obronność ojczyzny²⁸. Wygłaszając tego typu opinie W. Osmolski akcentuje pozaindywidualne motywy prowadzenia wychowania fizycznego. Wynika to z ujmowania człowieka jako elementu wielkiego organizmu społecznego, którego sprawność, bądź jej brak, odbija się na sposobie funkcjonowania maszyny społecznej. O takim podejściu do człowieka

23. Tamże, s. 24.

24. W. Osmolski, *Zaniedbane drogi wychowawcze*, Warszawa 1928, s. 79.

25. Tamże, s. 24.

26. Por. Tamże, s. 10.

27. Tamże, s. 12.

28. Por. Tamże, s. 14.

świadczy następujący cytat: „Ochrona człowieka jako warsztatu energii społecznej odbywa się dzisiaj już nie tylko z pobudek humanitarnych, ale wręcz w poczuciu interesu zbiorowego. Z tego samego stanowiska należy wyjść, aby podnieść ogólną produkcję energii i podnieść, ulepszyć użytkowanie tej energii”²⁹ Nie jest to jednak jedyny motyw prowadzenia wychowania fizycznego. Wypowiadając się na temat zdrowia, stwierdza, że można je doskonalić za pomocą środków wychowania fizycznego i że jest ono „warunkiem szczęścia osobistego i pomyślności społecznej”³⁰. Widać zatem, że W. Osmolskiego interesuje szczęście indywidualne człowieka, a nie tylko jego przydatność jako kółka w maszynie społecznej.

Od antropologii do poglądów pedagogicznych

Jak już wcześniej zostało powiedziane, W. Osmolski, konstruując swoją teorię wychowania fizycznego, odwołuje się głównie do wiedzy dostarczanej przez nauki przyrodnicze. Zwraca również uwagę, że w wychowaniu fizycznym należy się liczyć z prawami psychiki. Wychowawca, który chce zainteresować młodzież ćwiczeniami, powinien apelować nie tylko do jej poczucia obowiązku, lecz również do uczuć i emocji³¹

W pracy o *Wychowawczym znaczeniu zabawy* W. Osmolski mówi o własnej woli do działania, jaka występuje u człowieka³². Używa ponadto takich kategorii antropologicznych jak „władze cielesne”, „władze duchowe”, „popędy”, „umysł” i „charakter”³³. Człowiek (dziecko) rozwija się spontanicznie. „(...) ten postęp usprawnienia odbywa się automatycznie, jak po stopniach kolejnych; zachęta, a tem bardziej przymuszanie są całkowicie zbędne, jeżeli nie szkodliwe”³⁴. Rozwojowi temu towarzyszy radość ze zdobywania nowych umiejętności i podnoszenia poziomu sprawności. „Pamiętajmy, że radość jest organicznie związana u dzieci z poczuciem swobody. Popędy naturalne trafniej znajdują przedmioty zaciekawienia, niż najlepsza wola wychowawców”³⁵. Od wskazywania radości rozwoju W. Osmolski przechodzi do refleksji pedagogicznej dotyczącej zadań nauczyciela. Wychowawca przyjmujący fakt spontanicznego i radosnego rozwoju wychowanka, powinien starać się wywoływać w dzieciach radość i zaciekawienie³⁶. We wspomnianej wyżej pracy W. Osmolski kilkakrotnie podkreśla spontaniczność rozwoju, któremu podlega ciało, umysł, jak

29. Tamże, s. 16-17

30. Tamże, s. 78.

31. Por. Tamże, s. 38.

32. Por. W. Osmolski, *O wychowawczym znaczeniu zabawy*, Warszawa 1932, s. 4.

33. Por. Tamże, s. 5-6.

34. Tamże, s. 8.

35. Tamże, s. 8.

36. Por. Tamże, s. 8.

i moralność. Zatem ktoś, kto zajmuje się wychowaniem, powinien postrzegać swoją rolę jako rolę osoby zmierzającej jedynie do kierowania i opanowywania ujawniających się w procesie wychowania dynamizmów. „Nie przeceniajmy roli wychowawcy: on rzeczywiście nie stwarza rozwoju ani cielesnego, ani duchowego; ale też błędem byłoby nie doceniać wpływu wychowawcy na żywiołowo odbywający się rozwój ciała, umysłu i moralności młodzieży, gdy on siły natury, drżące w ustroju młodym, wywołuje, wybuchające odpowiednio kieruje, opanowuje i zaprzęga w służbę obyczajów, idei”³⁷

W cytowanej już pracy *Sport jako zjawisko biologiczne* W. Osmolski odwołuje się do koncepcji człowieka zaproponowanej przez Halla, który wyróżnia w człowieku takie popędy jak ruchowy, łowiecki, bojowy, naśladowczy, manipulacyjny. Popędy te „mają skłonić młodego osobnika do powtórzenia w skrócie biologicznej drogi, przebytej przez człowieka”³⁸. W myśl tych poglądów, duchowy i cielesny rozwój dziecka nie jest efektem działań wychowawczych, lecz owocem sił wewnętrznych, dających impuls do wzrostu oraz zdobywania umiejętności i kształtowania osobowości³⁹. Wśród popędów W. Osmolski wyróżnia popędy odpowiadające za pracę mięśniową, przyczyniające się do rozwoju narządów i czynności życiowych, popędy wyższe, doskonalące postawy człowieka w stosunku do świata oraz popędy jeszcze wyższe, kształtujące poczucie społeczne. Popędy najwyższe to popędy skłaniające do podejmowania działań bezinteresownych, nacechowanych dużym wysiłkiem. Popędy te nazywa popędami sportowymi. Zauważa przy tym, że popędy najniższe są najbardziej rozpowszechnione, zaś popędy wyższe występują u mniejszej liczby osób⁴⁰. W myśl przekonań W. Osmolskiego przychodzi jednak w życiu człowieka moment, kiedy popędy służące rozwojowi zostają wyczerpane. Wtedy to w wychowanku rodzi się potrzeba nawiązywania relacji z rówieśnikami. Wchodząc w relacje społeczne, młodzież podejmuje wspólne zabawy i gry, stanowiące przejście do gier właściwych, pomocnych w rozwoju charakteru społecznego u młodzieży⁴¹. Popędy ostatniej fazy działają w celu utrwalenia osobowości fizycznie rozwiniętego młodego człowieka, co ma się odbywać poprzez rozwój ambicji i woli.

Kwestie antropologiczne a definicje wychowania i wychowania fizycznego

W pracy *Stosunek sportu do wychowania fizycznego* W. Osmolski podejmuje pewne kwestie definicyjne. Określa wychowanie jako część wychowa-

37 Tamże, s. 11.

38. W. Osmolski, *Sport...*, dz. cyt., s., 6.

39. Por. Tamże, s. 6.

40. Por. Tamże, s. 8.

41 Por. Tamże, s. 7.

nia ogólnego, które „ma na celu urobienie człowieka za młodu według potrzeb danego społeczeństwa i danej epoki”⁴². Zwraca uwagę, że w różnych epokach historycznych stosowano odmienne środki wychowawcze. Twierdzi, że ideał wychowania (w Polsce międzywojennej – K.Z.) oparty był na analizie warunków panujących w tamtym czasie w Polsce⁴³. Po tym wstępie przechodzi do definicji wychowania fizycznego, które określa w następujący sposób: „Wychowanie fizyczne jest postępowaniem wyrozumowanym, wynikającym ze świadomości ogólnych celów wychowawczych, ze znajomości działania na ustrój warunków fizycznych bytowania i poszczególnych form czynności neuromuskularnych. Polega na układaniu czynników fizycznych i dobieraniu ćwiczeń tak, aby odpowiadały zamiarom wychowawcy. Zamiary te dotyczą: zdrowia, sprawności czynnościowej, energii, męstwa, inteligencji praktycznej i poczuć społecznych wraz z patriotyzmem. Wychowanie fizyczne cechuje metodyczność w działaniu wychowawcy i wszechstronność wpływów osiąganym. Fazy w wychowaniu fizycznym szczególnie charakterystyczne są: 1) poznanie właściwości osobnika, którego mamy wychowywać, 2) dobór środków, 3) metodyczne tych środków stosowanie, 4) kontrola wpływu, który dane środki mogły wywrzeć”⁴⁴. W. Osmolski dodaje dalej: „Z największym naciskiem powiedzmy, że w wychowaniu fizycznym rzeczą główną jest człowiek. O niego chodzi przede wszystkim. (...) Jednym słowem w wychowaniu fizycznym czynności ruchowe są środkami. Człowiek jest celem”⁴⁵. Deklaracja wyrażona w powyższych zdaniach nie jest spójna z tymi wątkami refleksji W. Osmolskiego, które eksponują cel wychowania fizycznego, jakim jest sprawne funkcjonowanie organizmu społecznego.

W. Osmolski, przedstawiając definicję wychowania ogólnego, używa słowa „urabianie”, które ma oznaczać proces polegający na dostosowywaniu wychowanka do potrzeb społeczeństwa. Wydaje się, że sam termin, jak i pozostała treść tej definicji, sugerują, że wychowanek traktowany jest w procesie wychowania przedmiotowo i postrzegany jest głównie jako psychofizyczna istota reagująca na bodźce płynące ze środowiska zewnętrznego. Celem tak rozumianego wychowania ma być uformowanie człowieka zgodnie z pewnym ideałem. Podobne akcenty występują w definicji wychowania fizycznego nie eksponującej osoby wychowanka i spychającej go do roli «materiału» podlegającego pedagogicznej «obróbce». Główne miejsce zajmuje tutaj wychowawca znający biologię i umiejący manipulować czynnikami fizycznymi w celu wywołania określonych zmian psychofizycznych. «Nieobecność» osoby wychowanka we wspomnianej wyżej definicji może dziwić, gdyż W. Osmolski w innych swoich pracach rozumie człowieka jako istotę obda-

42. W. Osmolski, *Stosunek sportu do wychowania fizycznego*, Warszawa 1926, s. 3.

43. Por. Tamże, s. 4.

44. Tamże, s. 5.

45. Tamże, s. 5.

rzoną zdolnością rozumowania i wolą świadomą, które to kategorie nie pojawiają się w analizowanej definicji. W paragrafie następującym po wspomnianej wyżej definicji dodaje, że celem wychowania fizycznego jest człowiek. Jednak z określenia wychowania fizycznego nie wynika, że jest on zaproszony do współpracy w tym procesie; stanowi jedynie «materiał» dla wychowawcy, który ma dobrać środki pozwalające zbliżyć się do ideału wychowawczego. W. Osmolski, tworząc definicję wychowania fizycznego, odwołał się głównie do biologicznej koncepcji człowieka.

Antropologia a sport

Wypowiadając się na temat sportu, W. Osmolski stwierdza, że człowiek ma wewnętrzną potrzebę jego uprawiania. W psychice ludzkiej wyróżnia dwa podstawowe dążenia: chęć do osiągnięcia celów i chęć zdobywania różnych rzeczy. Te dwa dążenia doprowadziły do stworzenia cywilizacji i kultury. Dążenia te dochodzą do głosu na pewnym etapie rozwoju osobniczego i znajdują wyraz w sporcie. Dążenie do osiągnięć uznaje za instynkt, który stoi wyżej od popędu samozachowawczego⁴⁶. To tłumaczy jego postawę zalecającą sport jako środek wychowawczy. Zalecając uprawianie sportu wychodzi się naprzeciw naturze ludzkiej⁴⁷.

W pracy *Rola sportu w wychowaniu etycznym* W. Osmolski po raz kolejny podkreśla, że człowiek jest istotą zaopatrzoną w wiele instynktów i posiada wolę, dzięki której może nad nimi panować. Stwierdza, że w człowieku powstają liczne stany uczuciowe, które dzięki woli mogą być skierowane na inne tory. I tak np. energia podniecenia seksualnego może być wykorzystana w inny sposób dzięki ćwiczeniom fizycznym, grającym w ten sposób rolę w wychowaniu etycznym młodzieży⁴⁸. Zaznacza się tu przejście od konstatacji obecności instynktów i stanów uczuciowych oraz możliwości skierowania ich na inne tory do postulatu pedagogicznego, zalecającego stosowanie ćwiczeń fizycznych w celu osiągnięcia tego zamierzenia.

W. Osmolski używa również do opisu człowieka takiej kategorii jak „zmysłowość”, która powinna być podporządkowana woli świadomej. Ze zmysłowością związane jest pożądanie zmysłowe. Od konstatacji istnienia pożądanego zmysłowego przechodzi on do postulatu mówiącego o konieczności uformowania odporności moralnej na pokusy zmysłowe. Cel ten można osiągnąć stosując wspólnie środki wychowania etycznego i fizycznego⁴⁹. Sformuło-

46. Por. Tamże, s. 7-8.

47. Por. Tamże, s. 6.

48. Por. W. Osmolski, *Rola sportu w wychowaniu etycznym*. Odczyt wygłoszony 31 października 1921 roku na II Zjeździe Eugenicznym Polskiego Towarzystwa Walki ze zwyrodnieniem rasy 1922, s. 3.

49. Por. Tamże, s. 5-6.

wanie powyższego postulatu poprzedzone jest wartościowaniem pożądania zmysłowego i związanych z nim pokus, które zostają ocenione negatywnie, co stanowi przesłankę do sformułowania wyżej wymienionego wskazania pedagogicznego. Mówiąc krócej, ma się tu do czynienia z rekonstrukcyjno-optimalizacyjnym wątkiem refleksji pedagogicznej.

W Osmolski używa kategorii „psychizm wyższy”, do której zalicza zdolność rozumowania, ośrodki hamujące i wolę. Psychizm człowieka może być osłabiony przez różne czynniki powodujące, że człowiek zaczyna podlegać niższym popędom. Wśród nich wymienia alkohol i zmęczenie znoszące kontrolującą rolę rozumu i osłabiające wolę. Wychodząc z tych antropologicznych przesłanek, W Osmolski zaleca ćwiczenia fizyczne jako środek przeciwdziałający zmęczeniu i odbudowujący siły fizyczne i psychiczne. Ćwiczenia fizyczne są też środkiem w wychowaniu moralnym, gdyż prowadzą do likwidacji zmęczenia osłabiającego działanie psychizmu wyższego, co prowadzi do wielu wypaczeń moralnych⁵⁰.

Z. Krawczyk, analizując dorobek teoretyczny W Osmolskiego, stwierdza, że jego poglądy antropologiczne były odmienne od idei E. Piaseckiego, nawiązującego w swoich przekonaniach antropologicznych do tradycji platońsko-tomistycznej. W Osmolski postrzegał ciało „jako jedyne źródło energii duchowej”⁵¹. Z. Krawczyk zauważa, że W Osmolski negatywnie odnosi się do podziału człowieka na ciało i duszę stając tym samym na stanowisku psychofizycznej jedności człowieka. Według niego, W Osmolski twierdził, że świadomość człowieka jest uzależniona od ciała, co powoduje, że jest ono wartościowe i zasługuje na poważne traktowanie. Wartość ciała, jak zauważa Z. Krawczyk, ma podstawy u W Osmolskiego w jego tezie o biologicznej doskonałości organizmu⁵². Z. Krawczyk zauważa jednak, że W Osmolski traktował ciało jako narzędzie w rękach psychiki. Pomimo więc pewnych nowych elementów w przekonaniach antropologicznych W Osmolskiego, jego ujęcie człowieka nawiązuje, zdaniem Z. Krawczyka, do koncepcji obowiązującej w kulturze europejskiej, dla której elementem konstytutywnym człowieczeństwa jest wymiar duchowy⁵³.

Z. Krawczyk zwraca uwagę również na te wątki w refleksji W Osmolskiego, w których rozważana jest kondycja człowieka jako świadka i ofiary procesów urbanizacji i industrializacji zachodzących w społeczeństwie. Człowiek żyjąc w społeczeństwie przechodzącym przez liczne transformacje, jest przepełniony uczuciem niepewności i bezradności. Propagowanie sportu miało być, według W Osmolskiego, antidotum na ten stan duchowy i psychiczny człowieka. Sport bowiem dawał szansę «wyrwania» się z tłumu i stania się kimś

50. Por. Tamże, s. 7-8.

51. Z. Krawczyk, *Natura. Kultura. Sport*, Warszawa 1970, s. 224.

52. Por. Tamże, s. 225.

53. Por. Tamże, s. 226.

wyjatkowym⁵⁴. Wychowanie fizyczne w opinii W Osmolskiego miało być lekarstwem na jednostronność człowieka współczesnego żyjącego w okresie wzmożonej urbanizacji i industrializacji; miało też pomóc w odzyskaniu utraconej równowagi i harmonii wewnętrznej⁵⁵

Z. Krawczyk zwraca również uwagę na to, że W Osmolski postrzegał człowieka jako istotę wprzęgniętą w układ społeczny, jako kółko w skomplikowanej maszynie. Taka wizja człowieka była podłożem dla postulatów pedagogicznych akcentujących konieczność uformowania w jednostce postaw prospołecznych gwarantujących powodzenie społeczeństwa jako całości⁵⁶

Z. Krawczyk podsumowując swoje wywody dotyczące teoretycznego dorobku W Osmolskiego stwierdza, że z bliskich sobie przekonań antropologicznych wyprowadził on refleksję pedagogiczną, w której poddał w wątpliwość tendencję do przesadnego intelektualizowania, „do przeciwstawiania sobie pracy umysłowej i fizycznej oraz lekceważenia praktycznej działalności i jej znaczenia dla rozwoju człowieka jako gatunku”⁵⁷

Zakończenie

Wybitny teoretyk wychowania fizycznego i sportu, jakim był W Osmolski zdaje sobie mocno sprawę ze związku łączącego wiedzę o człowieku z teorią pedagogiczną. Założenia antropologiczne, jakie przyjmuje w swoich pracach teoretycznych zaczerpnięte są zarówno z filozofii jak i z nauk empirycznych. Nawiązuje mianowicie do poglądów L. Feuerbacha i F. Engelsa. Przy konstruowaniu swoich poglądów czerpie głównie z biologii, z którą jako lekarz był najbardziej związany. Nie waha się jednak nawiązywać również do współczesnych mu poglądów psychologicznych na naturę człowieka. Odwołując się w swojej pracy badawczej do różnych nauk W Osmolski daje w ten sposób świadectwo przekonaniu, że aby wyjaśnić problem człowieka należy go nawiązać z różnych punktów widzenia. I chociaż jego obraz jednostki ludzkiej zawiera w znacznej mierze wiedzę biologiczną o człowieku, to jednak nie ogranicza się wyłącznie do niej. Poszukiwanie wiedzy o człowieku w różnych źródłach wiedzy, można odczytać jako wyraz troski o naszkicowanie możliwie wiernego obrazu tego, przed którym reprezentanci świata dorosłych mają stawać jako kompetentni wychowawcy.

54. Por. Tamże, s. 233-234.

55. Por. Tamże, s. 233.

56. Por. Tamże, s. 246.

57. Tamże, s. 227

Bibliografia

1. Kosiewicz J., *Kultura fizyczna i sport w perspektywie filozofii*, Warszawa 2000.
2. Krawczyk Z., *Natura. Kultura. Sport*, Warszawa 1970.
3. Osmolski W., *Rola sportu w wychowaniu etycznym*. Odczyt wygłoszony 31 października 1921 roku na II Zjeździe Eugenicznym Polskiego Towarzystwa Walki ze zwyrodnieniem rasy 1922.
4. Osmolski W. *Stosunek sportu do wychowania fizycznego*, Warszawa 1926.
5. Osmolski W., *Zaniedbane drogi wychowawcze*, Warszawa 1928.
6. Osmolski W., *O wychowawczym znaczeniu zabawy*, Warszawa 1932.
7. Osmolski W., *Teoria sprawności ruchowej*, Warszawa 1935.